

Puste gabinety

14 lutego 2016

Polska jest na szarym końcu w Unii Europejskiej jeśli chodzi o liczebność zawodu lekarza. Na tysiąc mieszkańców przypada u nas tylko 2,2 doktora. Ponadto rocznie za granicę wyjeżdża prawie 10 proc. absolwentów studiów medycznych. Jaki pomysł na rozwiązanie tego problemu ma resort zdrowia? Minister planuje zwiększyć nabór na studia lekarskie o 20 proc.

Jak informuje interia.pl, zmiany miałyby być wdrożone począwszy od roku akademickiego 2016/2017. Rzeczniczka Ministerstwa Zdrowia Milenia Kruszevska zapowiada, że pieniądze na ten cel zostaną zabezpieczone w planowanej na następny rok ustawie budżetowej.

Według raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, mamy najniższy współczynnik lekarzy na mieszkańca pośród wszystkich państw UE. Tylko 166 tys. osób wykonuje obecnie w Polsce zawód lekarza lub dentysty, a spora część z nich pracuje w najbardziej zaludnionych regionach kraju, takich jak województwa mazowieckie czy śląskie. Tymczasem np. w warmińsko-mazurskiem praktykuje tylko...4932 lekarzy. Do specjalistów ustawiają się długie kolejki, pacjenci czekają na konsultacje lub zabiegi miesiącami, a w skrajnych przypadkach latami. Przed kolejnymi resortami zdrowia staje podstawowe wyzwanie: zapewnić lepszą dostępność opieki medycznej, a więc m.in. kształcić więcej lekarzy i powstrzymać ich przed wyjazdem za granicę, gdzie oferowane pensje są wyższe.

Minister Konstanty Radziwiłł zapowiedział, że receptą na niedobory kadrowe ma być decyzja o zwiększeniu przyjęć na polskojęzyczne studia medyczne. „Ten nabór będzie o blisko 20 proc. wyższy. Trzeba sobie zdawać sprawę, że lekarze z tych studentów urodzą nam się dopiero za kilkanaście lat. To inwestycja w przyszłość, ale pierwszy krok zostanie zrobiony” – zapewnia szef resortu zdrowia.

„To jest strzał w dziesiątkę” – ocenia Marek Balicki, minister zdrowia w gabinetach Leszka Millera i Marka Belki. „Liczbę lekarzy możemy zwiększyć dwiema drogami: albo importować kadrę medyczną, albo wykształcić u siebie w kraju. Innej drogi nie ma. Skoro chcemy – za 10, 15 lat – mieć więcej lekarzy, to już dziś musimy zwiększyć liczbę miejsc na pierwszym roku studiów lekarskich”.

Na zmiany niecierpliwie czekają przede wszystkim pacjenci.

Źródło: NowyObywatel.pl